



FAIR PLAY

Historia

WYZWOLENIE POZNANIA

Dnia 23 lutego 1945 roku doszło do wyzwolenia Poznania przez wojska radzieckie z rąk niemieckiego okupanta. Wówczas skończyła się ponad pięcioletnia okupacja. Jednak jak doszło do oswobodzenia miasta?

12 stycznia 1945 roku Armia Czerwona rozpoczęła szturm na miasto. Niemcy byli świadomi tego, że linia frontu przesuwana się w ich stronę, a Sowietnicy kierują się w stronę Berlina. Przez kilka miesięcy przygotowali miasto tak, by było niemiecką twierdzą, gotową odeprzeć natarcie wroga. 25 stycznia, gdy Rosjanie okrążyli miasto, rozpoczęły się zaciekle walki o Poznań. Najszybciej zajęto dzielnice południowe i zachodnie, tzn. Dębiec, Górczyn, Wilde, Łazarz, Grunwald, Jeżyce. Do centrum miasta wojska radzieckie dotarły 5 lutego. Walki o Poznań stawały się jednostronne i zbliżały się ku końcowi. Ostatnim punktem obrony Niemców była poznańska Cytadela, o którą bój rozpoczął się 16 lutego. Ze względu na dobre położenie strategiczne obrońców, jakie zapewniała im fosa, 20 lutego rozpoczęto budowę przeprawy przez nią. Niedługo potem, wojskom polsko-radzieckim udało się wdrzeć



do środka cytadeli i rozpocząć ostatnią walkę, która została zwieńczona szturmem w nocy z 22 na 23 lutego i skończyła się kapitulacją niemieckiej załogi. Dnia 23 lutego 1945 roku o godzinie 6.00, naziści oficjalnie poddali się i zostali wzięci do niewoli. Poznań nareszcie mógł poczuć się wolnym miastem.

Źródło zdjęcia:

<https://www.poznan.pl/mim/s8a/czy-wiesz-ze,doc,576/-,32010.html>

Jakub Gniot, 4p1

Z życia szkoły

STUDNIÓWKA 2023

18 lutego 2023 roku odbyła się studniówka maturzystów Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego. Tegoroczni maturzyści bawili się w Domu Żołnierza przy ulicy Niezłomnych. Była to idealna okazja, by czwartoklasiści mogli na chwilę zapomnieć o przygotowaniach do egzaminu dojrzałości oraz oddać się zabawie. Wystrój sal zapierał dech w piersiach, a czarno – złota kolorystyka podkreślała wyjątkowy charakter spotkania.

Bal rozpoczęła Pani Dyrektor powitaniem zebranych. Młodzież, w ramach wdzięczności, wręczyła kwiaty nauczycielom, wychowawcom, trenerom, dziękując im za trud włożony w edukację. Następnie zaprezentowano taniec, do którego próby trwały niemalże miesiąc, czyli - polonez. Dziewczęta zachwycaly swoimi pięknymi kreacjami a panowie elegancją. Potem nadszedł czas na pamiątkowe klasowe zdjęcia. Po kolacji udano się na parkiet i rozpoczęła się świetna zabawa. Tańcom nie było końca. Ten wyjątkowy wieczór maturzyści postanowili uatrakcyjnić czymś

nieprzeciętnym, dlatego też odbyła się część artystyczna – uczniowie parodiowali samych siebie. To był udany występ. Nauczyciele podziwiali z zachwytem przedstawienie przygotowane przez czwartoklasistów. Równie oryginalną niespodzianką był występ zespołu tanecznego prowadzonego przez absolwentkę naszej szkoły - Nicolę Kolasińską. Nie zawiódł nas również DJ Jordan, który organizował różne atrakcje, by urozmaicić zabawę na parkiecie. Późnym wieczorem wjechał pięknie udekorowany tort, który pokroiła Pani Dyrektor, życząc maturzystom samych sukcesów. Kultowy utwór „To już jest koniec” zakończył ten piękny wieczór, który pewnie wielu z czwartoklasistów spędziło po raz ostatni w takim gronie.

To wydarzenie zostanie na długo w pamięci uczestników. Często w swoim przyszłym życiu będą wracać wspomnieniami do tego dnia. Trzeba przyznać, że była to niezwykle udana studniówka, na której dobrze bawili się zarówno uczniowie, jak i nauczyciele.

Oliwia Malchrowicz

Wielkanoc

TRADYCJE WIELKANOCNE

Już niebawem uczniowie, będą mogli cieszyć się przerwą wiosenną za sprawą

nadchodzących Świąt Wielkanocnych, które w tym roku rozpoczynają się wraz z początkiem

kwietnia. Powszechnie znaną tradycją jest dekorowanie jajek – pisanek, które w dawnych wierzeniach miały magiczną moc. W różnych rejonach Polski inaczej się je nazywa: na północy są to kraszanki, na Mazowszu – oklejanki, a w okolicach Krakowa – nalepianki. Każda z tych nazw prezentuje sposób, w jaki jajka są dekorowane. W Wielką Sobotę, zgodnie z tradycją, przynosimy do kościoła przygotowaną dzień wcześniej święconkę. Koszyczek wielkanocny powinien zawierać: baranka – symbol zmartwychwstałego Jezusa, jajka – symbol rodzącego się życia, wędlinę – symbol płodności, chrzan – symbol dostatku, sól – symbol oczyszczenia od zła oraz babkę, która jest symbolem wszechstronnych umiejętności. Niedziela Wielkanocna – Zmartwychwstanie Pańskie, to najważniejsze

święto w kalendarzu liturgicznych. Tego dnia świętowanie rozpoczyna się od porannej Mszy Świętej, a później zasiadamy do wspólnego, uroczystego śniadania. Dzielimy się z domownikami jajkiem i spożywamy poświęcone potrawy. Czasami kultywuje się zwyczaj, kiedy to dzieci idą szukać pozostawionych przez zajączka prezentów. Poniedziałek Wielkanocny - *Lany poniedziałek*, był kiedyś dwoma osobnymi świętami. W śmingusa – polewano się wodą lub uderzano gałązkami. Natomiast w dyngusa dzieci chodziły od domu do domu i otrzymywały słodczyce w nagrodę za piękny śpiew. Współcześnie, w zależności od regionu Polski, różnie świętuje się ten dzień, ale na pewno jest to bardzo radosny, wiosenny czas.

Agata Tomczak

Wywiady

Wywiad ze Sławomirą Sobkowską-Marczyńską – nauczycielką języka niemieckiego i wiedzy o społeczeństwie, poetką, w przeszłości mistrzynią w gimnastyce artystycznej.

TZ - Dzień dobry!

SS-M – Witaj!

TZ - Jak z nauczycielki stała się Pani poetką?

SS-M – Poetką nie można się stać. Nie można się tego nauczyć. Z tym się po prostu rodzi. Najpierw wyrażałam swoje emocje tańcząc, a gdy skończyłam trenować gimnastykę artystyczną, to zaczęłam pisać wiersze.

TZ - Czy miała Pani kogoś kto „wciągnął” Panią do środowiska literackiego?

SS-M – Tak, to poetka Maria Duszka uchyliła mi drzwi do literackiego świata. A stało się to

tak: wysyłałam moje wiersze do przyjaciółki ze studiów dziennikarskich, która mieszka w Sieradzu i ona w końcu (bez mojej wiedzy) przesłała je do swojej koleżanki, Marii Duszki właśnie. I one spodobały się Marii Duszcze. Zawdzięczam jej poetycki debiut. Ona też przyjęła mnie do Koła Literackiego „Anima”.

TZ - Czy może pisała Pani podczas przerw w naszym liceum?

SS-M - Tak, zdarzało się. Fajne wiersze przychodziły mi do głowy w czasie matur, kiedy to nie wolno nic robić poza siedzeniem i

pilnowaniem uczniów. Wtedy sobie rozmyślałam.

TZ - Czy miała Pani na swoją karierę jakiś pomysł, czy potoczyło się to własnym torem?

SS-M – Nie, nie, nie miałam pomysłu. Jak powiedziałam wcześniej, po prostu spływały wiersze i to, że wyszłam z nimi do ludzi, zawdzięczam przyjaciółce i Marii Duszce.

TZ - Czy jest Pani zaskoczona tym, że osiągnęło to taki wymiar? (publikacja wierszy w prasie literackiej, w antologiach, na fanpage, wieczorki literackie, wydanie książki)

SS-M – O tak! Jestem zaskoczona. I cieszę się, że skończyłam 60 lat i mogłam iść na emeryturę. Wcześniej nie miałam czasu na te wszystkie działania związane z prezentacją wierszy. Jestem bardzo wdzięczna okolicznościom za moje nowe życie!

TZ - Jak się Pani czuła gdy został opublikowany na stronie Marii Duszki Pani wiersz „Może”?

SS-M – Oj, nie mogłam w to uwierzyć, że taka uznana poetka, której wiersze przetłumaczono na paręnaście języków, opublikowała mój wiersz.

TZ - To pewnie dodało Pani sił i wiary w to co robi?!

SS-M – Tak, właśnie. Bo nigdy nie miałam w sobie pewności siebie i ta publikacja dała mi nadzieję.

TZ - Gratuluje wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie „Cztery Pióra” za wiersz „Ale” w grudniu 2021 roku! Czy to otwarło Pani większe możliwości do pisania?

SS-M – Nie, niekoniecznie, ale na pewno sprawiło mi to wyróżnienie ogromną radość.

TZ - Jak się czuje osoba, gdy na wieczorku poetyckim czyta lub inni czytają jej wiersze?

SS-M – Nawiązujesz do spotkania, podczas którego moje wiersze czytał wspaniały aktor Teatru Nowego w Poznaniu, Michał Grudziński, tak? No muszę przyznać, że to było dla mnie kosmiczne przeżycie. Nigdy tych chwil nie zapomnę!

TZ - Czy wagarowała Pani w szkole?

SS-M – Wagarować to nie. Gdybym wagarowała, to w ogóle nie chodziłabym do szkoły. Mając klasę sportową mistrzowską międzynarodową, ciągle wyjeżdżałam. Byłam w liceum gościem.

TZ - Otacza się Pani teraz znanymi osobami - Panią Marią Duszką, Panem Michałem Grudzińskim, (którego ja znam z roli dziadka w serialu pt. „Rodzinka.pl”), panem Krzysztofem Respondkiem. Kiedyś spędzała Pani czas z uczniami, a teraz z aktorami, dziennikarzami, poetami. Jak Pani wspomina pracę w szkole?

SS-M – Rzeczywiście, przez minione półtora roku poznałam wielu poetów, artystów. To bardzo miłe przebywać wśród nich i toczyć arcyciekawe rozmowy. Co do pracy w szkole: wspominam ją ciepło. Wiesz, ja kocham młodzież. Lubiłam poszerzać ich horyzonty. Wielokrotnie słyszałam od nich, że lubią moje lekcje, że się nie nudzą. Kochałam swoją pracę i dawałam z siebie wszystko.

TZ - No i w końcu bardzo serdecznie gratuluje wydania debiutanckiego tomiku wierszy pt. „Tańcząca w chmurach” z Pani ślicznym zdjęciem na okładce. Pewnie nie wszyscy też wiedzą, że Pani trenowała gimnastykę artystyczną i była mistrzynią Polski i finalistką Mistrzostw Świata i Europy. Jak można nabyć książkę?

SS-M – Mam jeszcze kilka egzemplarzy tego wydania. Mogłabym przekazać jeden bibliotecze szkolnej.

TZ - Czy po takich sukcesach może brakować pracy w szkole? Czy choć trochę tęskni Pani za „swoimi” uczniami?

SS-M – Szczerze mówiąc mam obecnie dużo innego rodzaju pracy, więc o nudzeniu się nie ma mowy. Co do tęsknoty..., pewnie, że tęsknię, zwłaszcza za ostatnim zespołem klasowym, który miałam pod opieką, czyli za

Wami. Miło Was wspominam. Byliście SUPER!

TZ - Bardzo dziękuję za poświęcony czas i życzę dalszego spełnienia i wielu sukcesów!

SS-M – Dziękuję Tymku. Za Twoim pośrednictwem przekazuję najserdeczniejsze życzenia całej społeczności szkolnej.

Tymoteusz Zaparty, 2c

Recenzje

„**Jedno po drugim**” to psychologiczny thriller autorstwa Ruth Ware. Brytyjka ma w swoim dorobku już znaczną ilość książek zaliczanych do tego gatunku. Co ciekawe, przed swoją karierą pisarską pracowała jako kelnerka, nauczycielka języka angielskiego oraz rzeczniczka prasowa.

Przebieg wydarzeń powieści poznajemy z dwóch kobiecych perspektyw. Jedna pochodzi od pracowniczki ośrodka wypoczynkowego, druga zaś od wycofanej dziewczyny należącej do grupy nowoprzybyłych wczasowiczów. Historia opowiada o ośmioosobowym kręgu pracowników, przebywającym na integracyjnym wyjeździe we francuskich Alpach, wraz z towarzyszącymi im dwoma osobami obsługującymi zimowy kurort. Inicjatywa wyprawy wypłynęła od współzałożyciela londyńskiego start-upu. Zebrani tworzą ciekawą kompanię za sprawą podobnych poglądów na sprawy materialne, a także skrywanych tajemnic z przeszłości. Wyjazd ten miał być okazją do wypoczynku zgromadzonych, jednak zamiast tego stał się wielką katastrofą. Pewnego wieczoru spada na bohaterów lawina, jaka nie pojawiała się w

tamtych okolicach od dawna. Wówczas dochodzi do nieszczęścia i jedna z osób przegrywa walkę z żywiołem. Warunki, z każdą chwilą pogarszają się, jednak nie tylko te panujące na zewnątrz. Atmosfera wśród zebranych jest coraz bardziej nerwowa, gdyż obawiają się, że śmierć nie była przypadkowa, a zabójca ukrywa się w ich szeregach.

W książce dostrzec można podobieństwo do słynnego na całym świecie kryminału “I nie było już nikogo” autorstwa Agathy Christie. W obu historiach znajdujemy się w rzeczywistościach odciętych od wszelkiej komunikacji i świata, gdzie z początkowo dziesięcioosobowych grup znikają bohaterowie. Styl prowadzenia wydarzeń oraz stopniowe wdrażanie czytelnika w akcję momentami może przypominać kreację wielokrotnie tworzone przez wybitną autorkę kryminałów. Aczkolwiek, pomimo podobieństw, obie panie zachowują w swych dziełach oryginalną magię.

Fabuły różnych powieści prezentowanych przez Ruth Ware ukazują wiele ciekawych zwrotów akcji, a wydarzenia pomagają zapomnieć o rzeczywistym świecie. Jej książki są lekkie i pozwalają od początku

„wciągnąć się” w historie, które stopniowo się rozwijają - można powiedzieć, że czyta się je płynnie i szybko. Kryminał po czasie potrafi porwać niczym lawina towarzysząca bohaterom podczas trwania całej powieści. Autorce prawdopodobnie nie zależy na niesamowitym zaskoczeniu, ponieważ nie przykładają wielkich starań, aby ukryć osobę odpowiedzialną za owe przygody. Odczuwa się to, jako największą wadę książki, którą jednak można zatuszować, nabywając trafne podejrzewania wobec kolejnych postaci, co uznać można za celowy zabieg autorki.

„Zanim wystygnie kawa”

Postanowiłam sprawdzić, na czym polega fenomen światowego bestselleru "Zanim wystygnie kawa", który sprzedał się na całym świecie w ponad milionie egzemplarzy. Autorem jest Toshikazu Kawaguchi - producent, reżyser i dramaturg pochodzący z Japonii.

Gdybyście dowiedzieli się, że wasza ulubiona kawiarnia jest magiczna i dzieją się w niej cuda, czego byście oczekiwali? Mieszkańcy Tokio dzięki kawiarni Funiculi Funicula mają szansę przenieść się w czasie i spotkać się z kimś dla nich ważnym.

„Zanim wystygnie kawa” to zbiór czterech opowiadań. W każdej części bohater

Idealnymi czytelnikami powinny być osoby, które nie przepadają za brutalnymi scenami, będącymi nieodzowną częścią wielu kryminałów, ponieważ od takich opisów autorka ewidentnie stroni. Do tej pory przeczytałam trzy inne powieści tej samej pisarki i każda z nich wyróżnia się szczegółową kreacją świata przedstawionego, co wpływa na niepowtarzalny klimat tych historii. To właśnie aura, jaką tworzy wokół swoich dzieł, wyróżnia Ware na tle innych twórców.

Książkę szczerze polecam.

Martyna Stankiewicz, 3k

decyduje się na podróż z kimś dla siebie ważnym. Ukochany chłopak, mąż, młodsza siostra i dziecko to osoby, z którymi chcą się spotkać poznani przez nas mieszkańcy Tokio. Czy dzięki kawiarni osiągną to, czego oczekują? Czy nie rozczarują się? Jedną z zasad mówi, że to, co zrobimy w przeszłości nie zmienia teraźniejszości. Najważniejsze jednak jest to, by z przeszłości wrócić, zanim wystygnie kawa.

Co kieruje bohaterami czterech krótkich historii? Uczucia, tęsknota, chęć powiedzenia komuś słów, których baliśmy się wypowiedzieć. To właśnie o relacjach i uczuciach są te opowiadania.

Ida Zygmantowska

Film „Black Swan”

Thriller pt. „Black Swan” został wyreżyserowany przez Darren’a Aronofsky’iego, a swoją premierę miał w 2010 roku w USA. Jest odbierany pozytywnie przez wielu krytyków i widzów. Zdobył ponad



20 nagród filmowych, w tym 4 Oscary i 3 Złote Globy.

Akcja filmu dzieje się w Nowym Jorku, a główną bohaterką jest Nina (Natalie Portman), która stara się o rolę w jednym z najświetniejszych przedstawień baletowych - „Jezioro Łabędzie”. Baletnicy nie udaje się spełnić tego pragnienia, ale przez zbieg okoliczności otrzymuje okazję, by pokazać, na co ją stać. Ninę napotyka trudności; jej pozycja jest zagrożona przez nową, utalentowaną tancerkę w grupie - Lily (Mila Kunis), a jej matka cały czas kontroluje dziewczynę. Nina, która z natury jest wrażliwa i delikatna, musi zagrać Białego Łabędzia oraz Czarnego Łabędzia, który jest czarnym charakterem w sztuce. Baletnica źle sobie radzi z odegraniem jednej z ról, przez co

wymagania innych wobec niej rosną, a rywalizacja z Lily nie pomaga w rozwiązaniu problemów. Film opowiada o nieustannym dążeniu do perfekcji. W pewnym momencie staje się to obsesją dziewczyny i pogarsza jej stan psychiczny. Czy tak młoda osoba da radę pokonać swoje psychiczne bariery i wystąpi w balecie? Czy znajdzie w sobie odwagę i pokaże swoją ciemną stronę?

Film ma niesamowity przekaz i po obejrzeniu trudno jest przestać o nim myśleć. Zmusza do refleksji i pokazuje, jak dążenie do osiągnięcia perfekcji niszczy człowieka. Wydarzenia nie pozwalają oderwać się od ekranu! Polecam wszystkim, którzy pragną być perfekcyjni oraz każdemu, kto lubi dreszczyk emocji lub mocne filmy psychologiczne.

Kornelia Sobańska

Film „PAMIĘTNIK”

Film pamiętnik w reżyserii Nicka Cassavetesa opowiada historię prawdziwej miłości łączącej dwójkę zakochanych Noah (Ryan Gosling) i Allie (Rachel McAdams). Opowieść tę (będącą zapisem pamiętnika Noaha), czyta w wolnych chwilach mieszkaniec domu opieki, swojej towarzyszącej cierpiącej na chorobę Alzheimera. Robi to, bo ma nadzieję, że kobieta przypomni sobie wydarzenia sprzed kilkadziesiąt lat. Historia dzieje się w latach 40. w Karolinie Północnej. Noah i Allie zakochują się w sobie bezgranicznie jednak przykre rozstanie i wyjazd dziewczyny oddala ich od siebie. Mimo stabilnego życia, obydwójce mają nadzieję, że jeszcze kiedyś się zobaczą.

Oceniając ten film trzeba zwrócić uwagę na niesamowitą grę aktorską głównych

bohaterów. Rachel McAdams, gra bardzo energiczną i uśmiechniętą Allie natomiast Ryan Gosling, gra spontanicznego, pełnego uczuć Noaha. Oboje idealnie wpasowują się w klimat tej historii i w hipnotyzujący sposób pokazują jak romantyczną i gorącą miłością siebie darzą. Uważam, że film można polecić każdemu, bo jego przesłanie jest uniwersalne. Temat miłości to powszechne zagadnienie, dotyczy zarówno młodych jak i starszych, kobiet i mężczyzn. Ten film to typowy „wyciskacz łez”, który pokazując prawdziwe uczucie, które jest na dobre i na złe, do końca życia - uświadamia odbiorcy jak powinna wyglądać miłość. Udowadnia również, że mimo wszystkich przeciwności losu, trzeba walczyć o swoje uczucia.

Maria Begier

Życzenia szkolne

Drodzy Nauczyciele, Uczniowie -
odpocznijcie od szkoły i sprawdzianów.
Spotkajcie się z rodziną oraz miło spędźcie ten
czas. Niech chwila z najbliższymi da Wam
siłę do dalszej pracy i rozwoju.

Niechaj na stole nie zabraknie
barwnych pisanek, słodkiego mazurka czy
smacznego jajka. Otulcie się ciepłem
rodzinnym, dobrym słowem i poczuciem
bliskości.

Spokojnych, wesołych, ale przede
wszystkim zdrowych Świąt Wielkanocnych.

Życzy zespół gazetki LOMS

Marta Głowacka



Stopka redakcyjna:

Dziennikarze: Tymoteusz Zaparty, Ida Zygmantowska, Jakub Gniot, Oliwia Malchrowicz, Agata Tomczak, Martyna Stankiewicz, Kornelia Sobańska, Maria Begier, Marta Głowacka i inni.

Foto i grafika: źródła zewnętrzne

Projekt graficzny i skład: Bogusław Sadowski

Korekta: Beata Machynia, Magdalena Wiśniewska, Elżbieta Madalińska

Opieka redakcyjna: Beata Machynia, Elżbieta Madalińska, Magdalena Wiśniewska, Mateusz Książkowski